

Pan jest pasterzem moim

WSŁUCHAJMY SIĘ W GŁOS NASZEGO PASTERZA

„Myśmy ludem jego i trzodą pastwiska jego” –
Psalm 100:3.

Sławny Psalm 23. jest pieśnią pasterską Dawida, miłego piewcy izraelskiego (2 Sam. 23:1). Jest to bardzo piękny psalm, bardzo piękny temat, a słowa „*Pan jest pasterzem moim*” towarzyszą nam od chwili, gdy usłyszeliśmy je po raz pierwszy. I można powiedzieć, że w każdym z nas podświadomie tkwią te słowa. Każdy, kto przystępuje do chrztu, czyni to dlatego, że spośród wielu ideałów, którym ludzie poświęcają życie, uznał, że jedynie Pan może być jego pasterzem.

To przekonanie, wyrażone w słowach „*Pan jest pasterzem moim*” towarzyszyło wszystkim wiernym sługom Pańskim. Ono kazało im zaprzeć się samego siebie i w każdej okoliczności pozostać wiernymi Panu, nawet gdy im za to przyszło zapłacić życiem. Tym przekonaniem, tą wiarą żyli trzej młodzieńcy z księgi proroka Daniela – Szadrach, Mészach i Abednego. A sam Daniel? Właśnie wtedy jego zazdrośni przeciwnicy wpadli do jego pokoju, gdy on, patrząc w stronę ukochanego Jeruzalemu „modlił się i wysławiał swojego Boga, jak to zwykle dotąd czynił” (Dan. 6:11). Tego przekonania byli ci wierni słudzy i wyznawcy Jezusa, którzy ginęli na arenach Rzymu, rozszarpywani przez dzikie zwierzęta, albo ginęli na stosach świętej inkwizycji. Oni wszyscy byli bardzo bogaci w Boga.

Wszyscy ci wierni słudzy Pańscy byli błogosławieni – Jezus w Kazaniu na Górze powiedział, że ci, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, dla Niego, są błogosławieni i ich jest Królestwo Niebios (Mat. 5:10-11).

Na temat Psalmu 23. napisano bardzo wiele, nawet całe książki, choć sam psalm jest niewielki, ma zaledwie 6 wierszy i niewiele w nim słów. Treść Psalmu 23. jest jednak taka, że wyznać ją mógł zarówno król Dawid, jak wierzący wszystkich ras i narodów. Podobnie jak inne psalmy, należy Psalm 23. do arcydzieł literatury światowej i może się znaleźć w każdym zbiorze pięknej poezji czy pięknej prozy poetyckiej. W sławnej Biblii Gdańskiej z 1632 r. (stąd cytujemy Psalm 23.), z której wciąż korzystamy i dziś, psalm ten jest przetłumaczony z zachowaniem rytmu prozy poetyckiej, tak że można go łatwo śpiewać.

Psalm 23. znajduje się w I księdze Księgi psalmów zwanej Księgą Dawida (Psalmy 1-41). Ze względu na swoją treść może on być traktowany jako wstęp do rozmyślań duchownych i modlitewnych. Kiedy Dawid skomponował tę pieśń, nie wiadomo. Może po jakiejś potyczce z Filistynami czy innej, z której cudem uszedł (por. 2 Sam. 22:1). Może uświadomił sobie właśnie wtedy, że Pan go tylko ocalił i doszedł do refleksji, że „*Pan jest pasterzem moim*”. Na pewno niejednen z nas, rozpatrując swoje życie, nie raz i nie dwa wyznał, że był prowadzony ręką Pańską.

Jak wiadomo, Dawid, zanim został królem, był zwykłym pasterzem owiec u swojego ojca Isajego. Właśnie od owiec został wzięty i pomazany przez Samuela na króla (1 Sam. 16:1-13). Pasąc owce, miał okazję codziennie przebywać w przyrodzie i obcować z nią. Miał też, jak każdy pasterz, wiele czasu do rozmyślań. Przyroda, to cudowne dzieło Stwórcy, była dla niego rezonatorem uczuć – budziła w nim uczucia i wzmagala je, dając w efekcie całą jego bogatą twórczość poetycką. I możemy sobie łatwo wyobrazić, jak Dawid, wsparty na pasterskiej lasce czy siedząc pod cieniastym drzewem, patrzy na stado owiec, powierzone jego pieczy, patrzy na niebo, podziwia wschody i zachody słońca, patrzy na obłoki przesuwające się po niebie, na deszcz, obserwuje budzącą lęk i niepokój burzę; rozmyśla i medytuje.

Dawid, doświadczony pasterz, swój stosunek do Boga, oparty na głębokich przemyśleniach, medytacjach i refleksjach, a także bogatych doświadczeniach życiowych ujmuje w piękny, metaforyczny obraz pasterza i owcy, naturalny jednak wśród ludów, zajmujących się pasterstwem. Oglądając wspaniałe dzieła stworzenia, które dawały mu wiele do myślenia, oddaje cześć Stwórcy. W tych dziełach, które codziennie zastępowały mu drogę, widzi, jak wielki jest Bóg i jak mały jest człowiek, jak bardzo człowiek jest samotny wobec trudów życia.

Ta refleksja jest podstawowa, by wiedzieć, w jakim kierunku człowiek ma się udać, gdzie ma szukać pomocy, opiekuna i przewodnika, gdzie ma szukać pasterza. Bo czymże jest człowiek? W pieśni 28 śpiewamy: „Czym człowiek, marny pył, w obliczu Boga jest?”. A więc jesteśmy mali i słabi. Tylko ten jednak, kto jest mały i słaby, może spodziewać się pomocy od tego, kto jest wielki i silny. Tej pomocy udzielił Bóg Dawidowi, gdy walczył z olbrzymem Goliatem. Dawid powiedział wtedy do butnego i pewnego siebie Goliata: „*Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, oszczepem i z włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu Pana Zastępów...*” – 1 Sam. 17:45. Tej pomocy udzielił Bóg także J. Hu-



sowi, który w 1415 r. w Konstancji siedł na stos modląc się słowami psalmu: „Panie, zmiłuj się nade mną”. „Człowiek z Bogiem jest zawsze w większości niż człowiek bez Boga.”

A więc wniosek dla człowieka, błędzącego od czasu wypędzenia z ogrodu Eden przez tysiąclecia grzechu, nasuwa się sam – sformułował go Dawid w nieśmiertelnej refleksji: „*Pan jest pasterzem moim*”. To stwierdzenie jest owocem głębokich przemyśleń i medytacji. I właśnie zastanawiając się nad charakterem tematycznym, treściowym Psalmu 23. należy stwierdzić, że jest to psalm refleksyjny. Nie jest to psalm historyczny, nie jest to psalm modlitewny, jest to psalm refleksyjny.

Cały Psalm 23. zawiera w sobie 7 refleksji, będących owocem rozmyślań, owocem medytacji, głębokiego zastanawiania się. Co to jest refleksja i medytacja? „Mały słownik języka polskiego” pod red. S. Skorupki (Warszawa 1968) następująco określa znaczenie tych wyrazów:

refleksja – „głębsze zastanowienie, rozmyślanie, rozważanie połączone z analizą, wyjaśnieniem, tłumaczeniem, przewidywaniem itp.; wynik zastanawiania się, rozmyślania” (s. 690);

medytacja – „zagłębianie się w myślach; rozmyślanie, rozpamiętywanie, dumanie; zamyślanie się, rozważanie” (s. 380).

1. wiersz brzmi: „*Pan jest pasterzem moim, na niczym mi nie zejdzie*”.

Pierwszą refleksją 1. wiersza Psalmu 23. jest uczucie zaufania, poczucie ufności, przekonania, pewności – „*Pan jest pasterzem moim*”.

Dla Izraelitów, którzy jedynie przebywali z Bogiem, tym pasterzem jest Bóg, Stwórca, Jahwe. W Biblii Tysiąclecia ten wiersz jest nawet tak przetłumaczony: „*Jahwe jest moim pasterzem*”. Jahwe był pasterzem dla Izraelitów, dla patriarchów, proroków. Patriarcha Jakub, błogosławiąc Józefowi, powiedział: „*Bóg, z którym ojcowie moi, Abraham i Izaak trwali w społeczności, Bóg, który prowadził mnie jak pasterz od początku życia aż po dzień dzisiejszy*” (1 Mojż. 48:15). I dalej, błogosławiąc synów, mówi o Józefie: „*Jednak łuk jego stale napięty, a ramiona jego i ręce giętkie, dzięki pomocy Mocarza Jakuba. Stamtąd, gdzie jest pasterz, opoka Izraela*” (1 Mojż. 49:24).

Ten obraz Boga jako pasterza – osobiste wyznanie Jakuba – przejęty jest przez lud izraelski, przez proroków i psalmistów. Np. Psalm 77:21: „*Prowadziłeś lud swój jako stado ręką Mojżesza i Aarona*”; Psalm 80:2: „*Pasterzu Izraela, słuchaj! Ty, który prowadzisz Józefa jak trzodę...*”; Psalm 100:3: „*Myśmy ludem Jego i trzodą pastwiska Jego*”; Izaj. 40:11: „*Jak pasterz będzie pał swoją trzodę*” (tzn. lud Boży).

Tym pasterzem z 1. wersetu Psalmu 23. jest więc Jahwe i Izraelici mieli wiele powodów, by w Jahwe widzieć pasterza. On pośród wielu cudów wywiódł ich z ziemi egipskiej i prowadził do Ziemi Obiecanej. W tradycji Izraela, przekazywanej z pokolenia na pokolenie, żywa była pamięć o tym wielkim wydarzeniu historycznym i o cudach towarzyszących mu (por. np. preambuła do „Dekalogu”, 2 Mojż. 20:1). Tylko jednak przestrzegając przykazań Izraelici mogli liczyć na opiekę i błogosławieństwo. Wyraźnie o tym czytamy w 5 Mojż. 8. A więc psalmista Dawid przejął ten piękny obraz Boga jako pasterza Izraela. Tego pasterza cielesnego Izraela spotykamy też u proroka Ezechiela w 34. rozdziale jego księgi. Prorok zapowiada tam, że Jahwe zgromadzi rozproszonego pośród innych ludów Izraela do jego własnej ziemi, gdzie go będzie pał jak pasterz. Dalsza część tego rozdziału, w. 23-31 odnoszą się już niewątpliwie do duchowego Izraela, o którym Bóg mówi: „*Ustanowię nad nimi jednego pasterza, mojego sługę Dawida i będzie je pał; będzie je pał i będzie ich pasterzem, a ja, Pan (BT: Jahwe), będę ich Bogiem, a mój sługa Dawid będzie księciem wśród nich, ja, Pan (BT: Jahwe) to powiedziałem*”.

Widzimy więc, że choć Psalmista słowa o pasterzu odnosi do Jahwe, to jednak w tle znajduje się postać Chrystusa, przepowiedziana przez Ezechiela. A więc z tekstu wyłania się postać Jezusa Chrystusa w Wieku Ewangelii, to On jest w Wieku Ewangelii tym pasterzem. Pamiętamy, że Pan Jezus sam nazwał się pasterzem, jak czytamy w Ew. Jana 10:11: „*Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce*”. Dalej w wersecie 14: „*Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje owce mnie znają*”.

Sobie jako pasterzu, owcom i owczarni poświęcił Jezus wiele słów w cytowanym 10. rozdziale Ewangelii według św. Jana.

Pierwszą refleksją Psalmu 23. jest więc wyznanie ufności, jest uczucie zaufania, pewności, tylekroć spotykane w wersetach psalmów. To poczucie zaufania sprawia, że, jak pisze psalmista w Psalmie 4:9: „*W spokoju się położę i zasnę, bo Ty sam, Panie, czynisz, że bezpiecznie mieszkam*”. A w Psalmie 27:1: „*Pan światłością moją i zbawieniem moim. Kogóż się bać będę? Pan ochroną życia mego. Kogóż mam się lękać?*”.

W dzisiejszych czasach pełnych niepokoju możemy mieszkać spokojnie, bo nasz pasterz troszczy się o nas, on nas prowadzi, tzn. napomina, pociesza, a czasem gromi i karze, jak ojciec swojego umiłowanego syna. Do czasu poznania prawdy byliśmy jak owce nie mające pasterza, liczyliśmy może na tego czy na tamtego, myśleliśmy, że może ten albo tamten zapewni nam szczęście i będzie naszym ideałem. I tak wciąż myśli wielu ludzi.



Powracając do obrazu o owcy należy stwierdzić, że tylko ta owca może liczyć na ochronę i kierownictwo pasterza, która zna jego głos, słucha jego głosu i postępuje za nim. Jest w tym więc zadanie dla każdego ucznia Jezusa – znać Jego głos, słuchać Jego głosu i postępować za Nim. A jeśli postępujemy za Jezusem, to znaczy, że Jezus idzie przed nami i prowadzi nas, jest naszym pasterzem. Tylko wtedy jesteśmy latoroślami i będziemy tkwić w krzewie winnym, jeśli będziemy wydawać owoce (Jan 15 r.). Tylko wtedy będziemy mogli wyznaczyć, że „Pan jest pasterzem moim”. Te słowa są owocem latorośli, tkwiącej w krzewie.

Następne przekonanie – „Na niczym mi nie zejdziesz” – jest wynikiem pierwszego. Jeśli Pan jest naszym pasterzem, to niczego nam brakować nie będzie, bo w Panu będziemy znajdować spełnienie wszystkich naszych potrzeb, zarówno duchowych, jak i cielesnych. Zresztą Pan Jezus powiedział, żebyśmy się nie troszczyli o to, co będziemy jedli, albo co będziemy pili. W Psalmie 34:11 Dawid mówi: „*Lwięta cierpią niedostatek i głód, lecz tym, którzy szukają Pana, nie brak żadnego dobra*”. Takiemu człowiekowi nic brakować nie będzie, bo taki człowiek, zdając sobie sprawę z tego, że wszystko pochodzi od Boga, za wszystko będzie dziękował, nawet za najmniejsze. Znamy słowa, że „*tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu*” – Rzym. 8:28 (BG). A wtedy Pasterz nasz powie: „*Dobrze, sługo doby i wierny! Nad tym co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę, wejdź do radości Pana swego*” – Mat. 25:21.

Czasem się nam wydaje, że jesteśmy osamotnieni i opuszczeni, że nikt się o nas nie troszczy, nikt o nas nie myśli... Tak jednak nie jest; jest ktoś, kto zawsze o nas pamięta i troszczy się o nas. To jest właśnie nasz Pan. Pan Jezus powiedział: „*Jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowałem*” – Jan 15:9.

2. wiersz Psalmu 23: „*Na paszach zielonych postawił mnie, a do wód cichych prowadzi mnie*”.

Psalmista w dalszym ciągu zachowuje tutaj obraz pasterza troszczącego się o swoją trzodę. Dba on dla niej o obfitość pokarmu. Owce mające takiego pasterza napędzają uczucie spokoju i jakby uczucie odnowy, bo pasterz prowadzi swoją trzodę do wód cichych, w innym przekładzie „do wód świeżych”. W paszach zielonych możemy widzieć chleb żywota, słowo prawdy, zawsze posilne i krzepiące. Kalwin, zastanawiając się nad określeniem *ciche wody*, powiedział, że woda bystra, szybko płynąca, byłaby dla owiec niewygodna do picia, a nawet niebezpieczna. Pasterz troszczy się nie tylko o pokarm, o dobre pasze, ale także o wodę. Woda, jak wiemy, oczyszcza i odświeża, niejako odnawia.

Jezus Chrystus, pasterz Nowego Stworzenia, odpowiada-

jąc na pytanie Samarytanki, powiedział: „*Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; Ale kto napije się wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody, wytryskującej ku żywotowi wiecznemu*” – Jan 4:13-14. Jezus Chrystus zachęca do pójścia do siebie: „*Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówi o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli*” – Jan 4:37-39. Woda wyobraża tu więc ducha świętego. Do takich wód, które pijąc, nie będziemy pragnąć, prowadzi nas Pasterz. W innym miejscu Jezus mówi: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie*” – Mat. 11:28. A więc Jezus jest dla nas chlebem żywota, a także wodą żywą. On zaprasza do siebie, do cichych wód, do wód, które uspokajają. On pragnącemu da wodę żywota darmo, On da nam odpocznienie. On daje spokój i odnowę, tzn. nowe narodzenie. Zaiste, gdy mamy takiego pasterza, na niczym nam schodzić nie będzie, niczego nam nie braknie, będziemy tylko pragnąć, aby być najbliżej jego, i aby najszybciej do nas przyszedł.

Drugą refleksją, jaka jest zawarta w 2. wierszu Psalmu 23. jest przeżycie spokoju. Pan Jezus daje nam pokój:

„*Pokój mój daję wam, nie jak świat daje, ja wam daję, niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka*” – Jan 14:27.

Trzecią refleksją jest świadomość odrodzenia.

Ale te refleksje, podobnie jak pierwsza, mają znaczenie nie statyczne, skłaniające nie do nic nierobienia, ale dynamiczne – przekonanie o tym, że mamy pasterza, poczucie spokoju, stwarza nam bowiem korzystne warunki do pracy nad sobą, jest to dodatkowy talent, z którego będziemy rozliczani; musimy wywiązywać się ze swoich obowiązków, czy to w zakresie doskonalenia moralnego, w zakresie troski o bliźnich, czy też w pracy i w szkole. I musimy się zawsze zastanawiać nad tym, do czego zobowiązuje nas wyznanie: „*Pan jest pasterzem moim*”.

W **wierszu 3.** czytamy: „*Duszę moją posila, prowadzi mnie ścieżkami sprawiedliwości dla imienia swego*”.

Oczywiście taki troskliwy pasterz posila nas, posila nas chlebem duchowym i wodą żywą – duchem świętym. A jeśli nas posili, to wprowadza nas na ścieżkę sprawiedliwości. A sprawiedliwość, to jedna z cech Boga; dobry pasterz wprowadza nas zatem na ścieżki Boże. Jezus Chrystus powiedział przecież: „*Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie*” – Jan 14:6. Jezus, dobry pasterz prowadzi nas do Ojca, On jest drzwiami w zasłonie prowadzącej do miejs-



ca najświętszego. W swojej mowie pasterskiej Jezus mówi: *„Ja jestem drzwiami dla owiec; Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, wyjdzie i pastwisko znajdzie”* – Jan 10:7.

Czwartą z kolei refleksją, do jakiej dochodzi psalmista, jest poczucie pewności – pewność żywi tylko ten człowiek, dla którego Pan jest pasterzem. To poczucie pewności o słuszności wybranej drogi było ważne w całym Wiek Ewangelii. Ono dodawało siły i męstwa wszystkim nieustraszonemu wiernym sługom Bożym, którzy woleli raczej umrzeć dla Jezusa niż wyrzec się Prawdy i zachować życie. *„Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je”*. To poczucie pewności co do słuszności obranej drogi jest ważne także i dziś, gdy w czasie wzmagającego się zamętu tylu ludzi zadaje sobie pytanie: Co to będzie, co nas jeszcze czeka? I nie znajduje na to odpowiedzi.

Wiersz 4: *„Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego, albowiem Ty ze mną, laska Twoja i kij twój te mnie cieszą”*. Dotąd psalmista mówił o Pasterzu w 3. osobie – On jest, On postawił mnie, On prowadzi mnie, On duszę moją posila. Teraz zaś, jak i w następnym wierszu, zbliża się do Pasterza i mówi do Niego: *„albowiem Ty ze mną”*, tzn. inaczej: *„albowiem Ty jesteś ze mną”*, a więc używa formy 2. osoby. W tekście hebrajskim ze mną znaczy i brzmi *im-madi*. Dwie pierwsze sylaby znamy z Izajasza 7:14, gdzie spotykamy imię *Immanuel*, tzn. „Bóg z nami”, jak też wykłada to miejsce ewangelista św. Mateusz.

Przekonanie wyrażone w słowach wersetu 4. może mieć tylko ten, dla którego wiara jest głównym gmachem życia, a nie przybudówką, która zawsze jest budowlą dobudowaną do innej, mniejszą i mieszczącą zawsze mniej ważne rzeczy. Od czasu wypędzenia z ogrodu Eden ludzkość znajduje się w dolinie cienia śmierci. Powiedział ktoś, że gdzie jest cień, tam musi być światło. Są to prawa fizyki. Nie ma cienia bez światła. Wielki kaznodzieja angielski Spurgeon powiedział, że *„śmierć stoi na krańcu naszych dni i światło niebios, które pada także na nią, rzuca cień na drogę naszego życia”*. Nie zapominajmy jednak w tej rzeczywistości, że w Biblii 365 razy występuje zdanie: *„Nie bój się”* – a więc na każdy dzień w roku mamy zapewnienie opieki.

Nasz Pasterz jest z nami: *„Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota”* – Jan 8:12. *„Laska twoja i kij twój te mnie cieszą.”* Z 34. rozdziału Ezechiela i z mowy pasterskiej Jezusa (Ew. Jana 10) wiemy, że w tle Ps. 23 znajduje się postać Jezusa. Psalm jest jakby przeźroczem wyświetlanym na ekranie, gdzie jest dopiero właściwy obraz.

Laska pasterza jest oznaką jego władzy. Przy jej pomo-

cy przepędza on wroga, zagrażającego owcom, ale także ćwiczy same owce w razie potrzeby. *„Kogo bowiem Pan miłuje, tego karze, jak ojciec swojego umiłowanego syna”* – Przyp. 3:12. Ta laska jest berłem w ręce króla, jak czytamy w Psalmie 2:9: *„Rozgromisz je berłem (BG: laską) żelaznym, roztłuczysz jak naczynie gliniane”*. Ten sam tekst proroczego Psalmu 2. jest powtórzony w Obj. 2:27, a w Obj. 19:15 też czytamy, że Chrystus w czasie wtórej obecności *„będzie rządził narody laską żelazną”*. Świadomość obecności naszego Pasterza uspokaja nasze serca, pozwala nam spokojnie patrzeć na wzmagający się na świecie zamęt, gdyż wiemy, że świat się na tym ani nie zaczął, ani się nie kończy. Możemy spokojnie oczekiwać Królestwa Bożego i do niego się przygotowywać.

Wiersz 4. zawiera piątą myśl, piątą refleksję, mianowicie świadomość towarzystwa, świadomość społeczności z Panem. Psalmista mówi: *„albowiem Ty ze mną”*. Nie jesteśmy sami, Pan jest z nami, Pan jest naszym pasterzem. *„Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”* – Mat 28:20. Jak wielka radość i spokój powinny wypełniać nasze serca, powinniśmy się nad tym zawsze zastanawiać.

Wiersz 5. brzmi: *„Przed obliczem moim gotujesz stół przeciwko nieprzyjaciółom moim, pomazałeś olejkami głowę moją, kubek mój jest opływający”*. W tym wierszu pasterz staje się gospodarzem, a owca – gościem. Gospodarz przygotowuje stół, aby gościa ugościć i w ten sposób wywyższyć go wobec nieprzyjaciół za wierne postępowanie za pasterzem. Dawid miał wielu wrogów, musiał się przed nimi ukrywać (por. Psalm 3,18,57,59) i wiersz ten jest jakby echem osobistych przeżyć i wspomnień psalmisty. Ale ze wszystkich potyczek z przeciwnikami Dawid wychodził zwycięsko. Dawid uznawał to za szczególną łaskę Boga, był świadomy tej opieki; ileż to razy czytamy, że *„Pan był z nim”*, tzn. z Dawidem. Pomazanie olejkami jest w Biblii zawsze obrazem łączności, związku Boga z tym, kto przez pomazanie został mu poświęcony; przykładem może być pomazanie olejkami Aarona przez Mojżesza (3 Mojż. 8:12), pomazanie Saula na króla przez Samuela (1 Sam. 10:1), wreszcie pomazanie Dawida na króla przez Samuela (1 Sam. 16:12-13), por. też Izaj. 61:1. Dawid był zawsze wierny, nawet wtedy, gdy zgrzeszył, pospieszył zaraz na modlitwę.

Mimo tych niewątpliwych reminiscencji (nawiązań) jest przecież i ten wiersz obrazem na Wiek Ewangelii. Trudno nam w tym związku nie przytoczyć tekstu z Ew. Łuk. 12:37: *„Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi przy stole i przystąpiwszy, będzie im usługiwał”*. Pan Jezus powiedział też, że *„Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służył”* – Mat. 20:28.



Wiersz ten mieści w sobie szóstą refleksję, mianowicie poczucie, świadomość powołania. Tylko dla tego przygotowuje się stół, kto został zaproszony, tzn. powołany spośród innych wybrany. Bóg nas powołał i namaścił nas olejkami ducha św. i utwierdza nas w Chrystusie, jak czytamy w 2 Kor. 1:21-22: *„Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg. Który też wycisnął na nas pieczęć i dał za datkę Ducha do serc naszych”*. Podobnie też w 1 Jana 2:20.27: *„A wy macie namaszczenie od Świętego i wiecie wszystko”*. Jest więc w Nowym Testamencie pomazanie symbolem przyjęcia, uznania za dziecko Boże. „Kubek opływający”, tzn. przelewający się, znaczy, że gospodarz tego stołu nie jest skąpy. Podobnie czytamy w innym miejscu:

„Abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela” – Łuk. 22:30.

Ostatni, **6. werseł** 23. Psalmu: *„Nadto i dobrodziejstwo, i miłosierdzie Twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy”*. Dla tego, kto zna głos pasterza, słucha Jego głosu i postępuje za Nim, oczekują nie tylko opisane w pierwszych pięciu wierszach błogosławieństwa, ale także te, które psalmista wymienił w 6. wersecie – nagroda w postaci dobrodziejstwa i miłosierdzia Pana, które pójdą za nim po wszystkie dni żywota jego; będzie on mieszkał w domu Pańskim na długie czasy.

Jest to siódma refleksja, do jakiej dochodzi psalmista, mianowicie przeświadczenie o nagrodzie. Człowieka, dla którego Pan jest pasterzem, spotykają błogosławieństwa nie tylko w życiu doczesnym, ale spotka go nagroda także za wtórą zasłoną, w niebie. Będzie to nagroda za wierne i cierpliwe wytrwanie przy Pasterzu, przy Jezusie. Psalmista Dawid tę tęsknotę wszystkich wiernych sług Pańskich wyraził także w Psalmie 27:4:

„O jedno prosiłem Pana i o to zabiegam, abym mógł mieszkać w domu Pana przez wszystkie dni życia mego, by oglądać piękno Pana i by odwiedzać świątynię Jego”.

Oprócz tych siedmiu refleksji możemy wyodrębnić w Psalmie 23. wyraźne 3 wątki treściowe:

1. szczęśliwe i pełne pokoju życie z Bogiem, bo Pan jest pasterzem naszym,
2. szczęśliwa śmierć – „choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego”,
3. szczęśliwe życie przyszłe – „i będę mieszkał w domu Pana na długie czasy”.

Słowa psalmisty, wypowiedziane tak dawno, bo przed 3 tysiącami lat, są także i dziś naszymi słowami i na każdy dzień dodają nam siły w naszej wędrówce przez dolinę cienia śmierci do niebiańskiego Chanaanu.

Zajda Aleksander
R-
„Straż”

Bibliografia:

- Brandenburg H., Die Psalmen, I Teil, Brunnen Verlag, Giessen/Basel 1982;
- Der Herr ist mein Hirte, Oncken Verlag, Wuppertal und Kassel 1983;
- Keller W. Philip, Psalm 23. Aus der Sicht eines Schafhirten, Verlag Schulte + Gerth, Asslar 1982;
- Młynarski H., Pan jest pasterzem moim. Rozważania biblijne nad Psalmem 23;
- „Ku Światłu”, Siegen, Biblioteczka Chrześcijańska nr 44;
- Spurgeon Ch. H. Aus der Schatzkammer Davids, Oncken Verlag Wuppertal und Kassel 1983